Nr 317. Dnia 16 listopada. Sobota. Dnia 4 (16) listopada 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Edmunda B.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 22.	Wschód księżyca o godzinie 1J minut 51 w.	Środa: Feliksa Wyzn.
Niedziela:	Stanisława Kostki.	Zachód „ 4 „ 7.	Zachód „ 1 „ 56 r.	Czwartek: *Ofiarowanie N. M.*
Poniedz:	Hezychjusza M.	Długość dnia godzin.... 8 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.	Piątek: Cecylji P. Męcz.
Wtorek:	Elżbiety Królowej	Ubyło „ „ 7 „ 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1 R.	Sobota: Klemensa Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: **Dziś** Radomira, jutro Zbisława.

Zgromadzenia: Roczne zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Czersk". (Biuro zarządu Towarzystwa Elektoralna 5—12 w południe.) Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkułów: zamkowego i sobornego, którzy przy losowaniu wyciągnęli №№ od 161—320. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Przedstawienie amatorskie dla członków Towarzystwa wioślarskiego i osób, przez nich wprowadzonych: „Filiżanka herbaty", „Akrobaci", oraz koncert wokalno-instrumentalny. (Lokal Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)— Wieczorek rodzinny dla członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)— Drugi wieczorek tańcujący dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—9 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: dziś „Meluzyna", jutro przedstawienie jubileuszowe na cześć Verdi'ego (występ gościnny panny Elizy Litta, oraz pp. Wincentego Maina, Pawła Wulmana, Mikołaja Crotti'ego i Grüdigiera);—R o z m a i t o ś c i: dziś „Figiel Benwenuta", „Jestem zabójcą" i „Stryj przyjechał", jutro „Nasi zięciowie";—M a ł y: dziś „Adwokat bez klijentów" i „Lischen i Fritzchen" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Adwokat bez klijentów" i „Lischen i Fritzchen" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty** codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu** do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 547 kop. 29. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Niektóre szkoły m. Odessy, jak donoszą tamtejsze dzienniki, zwróciły się do ministerjum oświaty z podaniem kwestji wprowadzenia gimnastyki. Według podania, wprowadzanie całkowitego kursu gimnastyki do programu szkół okazuje się trudnem z następujących powodów: 1) obfitość ćwiczeń gimnastycznych wywołuje zmęczenie i zamiast pożytku przynosi szkodę dla zdrowia uczniów, 2) zmniejszenie czasu rekreacyjnego odbije się niekorzystnie na uczniach; 3) umieszczanie lekcyj gimnastyki pomiędzy różnemi godzinami wykładowemi wywoła różnicę pomiędzy rozpoczęciem się godzin w oddzielnych zakładach naukowych, skutkiem czego nauczyciele nie będą w stanie obsługiwać więcej, niż jedną szkołę; 4) lekcje 50-minutowe są niedostateczne dla ukończenia kursu; 5) nauczyciele gimnastyki, oficerowie, zajęci do g. 11½ przed południem w pułku, nie są w stanie odbywać lekcyj wcześniej, tak, że gimnastykę z konieczności potrzeba umieszczać od g. 12-ej do końca dnia szkolnego, co w wielu razach jest niedogodnem, a nawet niemożliwem.

= Z zebranych w ciągu siedmioletniego perjodu danych statystycznych okazuje się, iż w ciągu roku w Rosji (z wyjątkiem Petersburga) zdarza się 40,000 pożarów, przyczem straty wynoszą przeciętnie 69 milj. rubli.

= Przy Towarzystwie technicznem w Petersburgu otworzony ma być oddział rękodzielniczy, którego zadaniem będzie popieranie rzemiosł.

= Wspominaliśmy już w naszem piśmie, iż zarząd dessauskiego Towarzystwa oświetlenia gazem wystąpił z pretensją do tutejszego zarządu miejskiego o naruszenie monopolu Towarzystwa, zapewnionego kontraktem, przez zezwolenie na używanie oświetlenia elektrycznego w mieście. Sprawa ta poszła pod rozpatrzenie prokuratorji i w tych dniach, jak się dowiadujemy, nastąpiło wyjaśnienie, które w myśl kontraktu, zawartego przez magistrat z Towarzystwem, stwierdza, jako wydawane przez pana prezydenta zezwolenia na używanie światła elektrycznego, w niczem nie naruszają praw Towarzystwa.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w Towarzystwie dobroczynności przyznano z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej zasiłek rs. 20 wdowie po nauczycielu, mającej pięcioro dzieci, p. Walerji D.; dalej z pomienionego zapisu udzielono zapomogi na opłaty szkolne: jednej osobie rs. 28, drugiej rs. 25, pięciu osobom po rs. 20, czterem po rs. 15, siedemnastu po rs. 10 i czterem po rs. 5; ogółem rozdysponowano rs. 350. W końcu z zapisu ś. p. Żebrowskiego dwom rodzinom, obarczonym dziećmi, mianowicie C. i M., wyznaczono po rs. 18 kop. 75.

= Wczoraj wyjechał do Petersburga prezydent miasta, jenerał-lejtnant Starynkiewicz. Przez czas nieobecności prezydenta interesa bieżące załatwiać będzie radca magistratu, Gagatnicki.

= **Z teatru i muzyki.**

* **Żółkowski z powodu lekkiej niedyspozycji nie ukaże się dzisiaj na scenie.**

Na widowisko w teatrze Rozmaitości złożą się „Figiel Benevenuta", „Ciężka próba", „Model na bohaterkę" i „Stryj przyjechał."

* Teatr Wielki daje dziś „Meluzynę".

* W teatrze Małym dziś po raz trzeci „Adwokat bez klijentów" oraz „Lischen i Fritzchen".

Wczoraj na drugiem przedstawieniu tych nowości, widownia przy ul. Daniłowiczowskiej zapełnioną była po brzegi.

= Dla Verdiego.

Z powodu jubileuszu Verdiego, orkiestra warszawska pod dyrekcją p. Adolfa Sonenfelda da koncert w Dolinie szwajcarskiej z utworów mistrza jubilata złożony.

Między innemi odegrane będą: fantazja z „Traviaty", marsz trjumfalny z „Aidy", rzadko wykonywana cavatina z „Nabuchodonozora" i finał z „Makbeta".

= **Ze sztuki.**

* Urządzaniem „Przeglądu pracowni" w salonie Krywulta, zamiast Tadeusza Dowgirda, zajmie się malarz, p. H. Piątkowski.

* Na wystawę towarzystwa sztuk pięknych przybyły obrazy: W. Pawliszaka „Stropiony pościg", J. Ejsmonda „Zwózka", W. Maleckiego „Z nad Wisły", H. Piątkowskiego „Brunetka",

6)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Pobawmy się po swojemu, Kostusiu! — zawołał.

— Nie można! Goście są!

— Zlituj się! Daj mi na chwilę o tem zapomnieć! Nie pamiętam tak nudnych wakacyj! Co to za goście! Sewer! To mi osobliwość! Przecież on o mnie się nie stara!

— Ale o twoją siostrę, a ciocia nie lubi, żebyś ich samych zostawiał.

— Przyjemna rola! Pilnować zakochanych. Jest przecie na to Jadwisia! I po co ich pilnować?! Czy ty wiesz, Kostusiu, co to zakochany?

— To człowiek bardzo dobry!

— At, gadasz! To istota chytrzejsza od kota, zwinniejsza od węża, psotniejsza od sroki. Żeby pułk ich pilnował, potrafią się przecie pokryjomu pocałować, jeśli zechcą, naturalnie. Ale mnie się zdaje, że ci nasi pseudo zakochani, nie mają po temu ochoty. Nie wiem też, zkąd pewnik, że Sewer stara się o Felę. Ja nic podobnego nie zauważyłem. Równie dobrze może się kochać w Jadwisi lub w tobie. To nawet wedle mnie prawdopodobniejsze.

— Co też ty, Faziu, prawisz?!

— To, co mi się zdaje. Zmarnowane moje wakacje! Kostusiu, czy ci nie żal naszych przeszłorocznych i innych! Gdzie nasze śpiewy, spacery, wspólne czytanie, gospodarowanie we dwoje! Kostusiu, pobawmy się choć raz po swojemu!

Kostusia śmiała się serdecznie.

— Jakże się mamy bawić?

— Ot, pokaż mi swe skarby, całą zawartość zielonego kuferka!

Śmiejąc się, wyciągnęli skrzynkę na środek izdebki. Było w niej trochę bielizny i sukienek, a najwięcej zużytych bombonierek i pustych flakonów od perfum.

— Pewnie prezenty Jadwisi!—rzekł ze złością.

Potwierdziła. Pokazała mu potem ową sławną flanelkę od wuja, igelnik od ciotki, wachlarz od Feli.

— A preciozy? — spytał żartobliwie.

Z dawnych lat pamiętał, że klejnociki swe chowała w blaszanem pudełku od herbaty. Znalazł je, do rąk wziął i potrząsnął—było puste.

— Gdzie twoje klejnoty?—zawołał.

— Ej! na co mi one!—odparła wymijająco—odsuwając na bok blaszankę.

Ale on nie ustępował.

— No, powiedz, powiedz, coś zrobiła z tem!—prosił.

— Niema! Sprzedałam!—przyznała się wreszcie.

— Kto kupił?

— Pisarz dla żony!

— Ileż ci dał?

— Pięć rubli!

— Gdzież one?

— **Oddałam mamce!**

— **Poco?**

— Bo od miesiąca chora leży!

Umilkła i zamyśliła się poważnie.

— Kostusiu, czemuś mamie nie powiedziała!

— A poco, kiedy jeszcze były pieniądze.

— A mnie czemuś w to nie wtajemniczyła?

— Cóżbyś pomógł! Mówię ci, były pieniądze i na chleb, i na doktora, i na lekarstwa!

— Ale teraz już niema?

— Owszem, starczy jeszcze na tydzień.

— A potem co będzie?...

Siedzieli naprzeciw siebie, na ziemi, nad wypróżnionym kuferkiem, otoczeni gratami.

Kazio patrzał na te skarby, widocznie rozdrażniony. Kostusia z lubością i dumą.

Na ostatnie jego zapytanie, zamyśliła się chwilę, jakby coś rachowała w pamięci.

— Mamce lepiej! — odparła.—Wstaje, już i chodzić zaczyna. Zresztą mam jeszcze flanelkę. Każdy ją chętnie kupi, taka śliczna.

Pogładziła miękką tkaninę. Znać było, że uważała ją za najdroższą swą własność, i że odda ją bez żalu w potrzebie dla kogoś miłego.

— Pójdziemy jutro w odwiedziny do mamki!—zawołał Kazio!—To wstyd, żem o tem dotąd nie pomyślał.

— Nie miałeś czasu i jutro go mieć nie będziesz. Słyszałam, że wszyscy jadą na imieniny do Rudki.

— Mogę nie jechać!

— Jakże! A pamiętasz przeszłych wakacyj?—kochałeś Rózię!

— Ba! Rok minął. Dawno zapomniałem.

Kostusia zrobiła przerażoną minę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„Blondynka” i „Z nad morza Czarnego”, F. Cichockiego „Studjum”, J. Owidzkiego „Baź, baź!”, St. Cygallowej „Studjum, K. Alchimowicza „Zatoka Coliuze”, W. Gersona „Ukrainka”, oraz J. Wyszyńskiego „Kościół Panny Marji” i „Wnętrze kościoła św. Jana” w Warszawie.

= Na kolonie letnie.

Projekt urządzenia sprzedaży po sklepach z ustąpieniem pewnego rabatu na rzecz kolonij letnich, jak o tem już wspomnieliśmy, znajduje bardzo sympatyczne przyjęcie u kupców tutejszych.

Dotąd już złożyli deklaracje: skład papieru i wyrobów ze skóry Chodowieckiego na Placu teatralnym, sklep ogrodniczy br. Bardetów na Senatorskiej, skład dywanów i obić Gardowskiego na Wierzbowej, skład bielizny i koronek Żmigrydera na Wierzbowej, skład rękawiczek Michalskiego na ul. Ś-to Krzyskiej, skład papieru i wyrobów platerowanych Wadowskiego na Marszałkowskiej, księgarnia T. Paprockiego na Nowym-Świecie i cukiernia Chodkiewicza na rogu ulic Brackiej i Chmielnej.

Listę powyższą powiększy jeszcze wiele firm, które dotąd nie załatwiły formalności złożenia deklaracji, ale oświadczyły gotowość przyjęcia udziału w sprzedaży z rabatem na rzecz kolonij.

= Gimnastyka wojskowa.

W tygodniu bieżącym rozpoczęto w szkole miejskiej przy ulicy Złotej wykład ćwiczeń wojskowych, które w czasie pogody odbywają się na zewnątrz szkoły, w razie deszczu zaś w umyślnie na ten cel wynajętym lokalu.

Lekcje udzielane będą codziennie, t. j. dla każdej klasy po dwa razy w tygodniu.

Uczniowie z wielkiem zadowoleniem spieszą na ten nowy a pożądany dla zdrowia wykład.

Jednocześnie z wprowadzeniem wykładów gimnastyki wojskowej w gimnazjach i szkołach miejskich, wydana została z upoważnienia pp. ministra wojny i oświecenia broszura, napisana przez jenerał-majora Kolbe, obejmująca w streszczeniu zasady rzeczonego przedmiotu.

Z niej to uczniowie, niezależnie od ćwiczeń, obznajmiają się z zasadami maszerowania i t. p., niezbędnemi w sztuce wojskowej wiadomościami.

= Wystawa w Muzeum.

Pomimo, że katalog dziś dopiero wieczorem wyjdzie, przez cały dzień mnóstwo zwiedzających mogło się łatwo orjentować w tym labiryncie przepięknych rzeczy, dzięki uprzejmości członków dezurnych.

Jak było do przewidzenia, liczba zwiedzających codzień się zwiększa.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę osób 600.

Po za katalogiem, komitet wystawy zmuszony jest przyjmować okazy, odznaczające się pięknością, jak np. biżuterję p. Marji Przeździeckiej, makatę wielką, złotolitą od p. Grabowskiego i inne.

Do kancelarji wystawy zgłasza się wiele osób chcących zakupić dużo cennych przedmiotów; między kupcami byli także cudzoziemcy, z tych trzech anglików.

Żadne jednak kupno dotąd ni przyszło do skutku.

= Nowy wydział.

Na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli zarządu kolei dąbrowskiej postanowiono otworzyć przy zarządzie tejże kolei z d. 1-ym grudnia r. b. wydział statystyczny, którego naczelnikiem będzie p. Edward Kierst.

Na początek nowy wydział zatrudni czterech urzędników.

= Nowi lokatorowie.

Ogród zoologiczny pozyskał nowych lokatorów. Trzy mandryle i jedna „makuper”, razem cztery małpy, przybyły do nas prosto z Afryki.

Jest to dar znanego podróżnika, p. Leopolda Janikowskiego.

= Czaszka.

Dziś rano, robotnicy zajęci kopaniem kanału w piwnicach domu, gdzie mieści się nasza redakcja, natrafili na dobrze zachowaną czaszkę dorosłego człowieka.

Znaleziono ją w głębokości około 3-ch stóp pod poziomem piwnicznym, to jest na głębokości około 13-tu stóp od poziomu ulicznego.

= Wypadek w drodze.

Podążający z Płocka do Warszawy parowiec „Polonez”, spółki żeglugi włocławskiej, uległ wypadkowi w drodze pod Czerwińskiem.

Uszkodzona maszyna odmówiła posłuszeństwa, a podróżnych na swój pokład przejął statek „Płock” żeglugi p. Fajansa i dowiózł do Warszawy.

Popsuty statek pozostał w drodze, w miejscu wypadku.

= Nowy proceder.

Przed kilku dniami do stacji Kowel kolei kijowskiej przybyła paka adresowana na imię jednego z kupców miejscowych.

W pace tej, ważącej około dwóch pudów, według kwitów ekspedycyjnych miała znajdować się odzież nowa, oraz kilka sztuk sukna, wysłanych przez S. Badanowskiego z Warszawy, który wartość powyższego towaru oszacował na miejscu na 170 rs.

Na drugi dzień jednak po otrzymaniu w Kowlu posyłki, do zawiadowcy stacji zgłosił się niejaki Sz. objaśniając, iż w pace nie znajdują się przedmioty, wymienione na kwitach; po przybyciu więc właściwego odbiorcy towaru, na którego imię takowy był adresowany, otworzono skrzynię i oprócz śmieci, kamieni i kawałków cegły, nic więcej w niej nie znaleziono.

Zawiadomiono o sprawie stację wysyłającą towar, otrzymano jednak odpowiedź, iż Badanowski, po wyekspedjowaniu na innych kolejach kilku podobnych skrzyń, ulotnił się z Warszawy.

Śledztwo w toku.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Jankla Apfelbauma przy ulicy Celnej pod nrem 1-ym skradziono bieliznę z cytrami J. A. M. A. wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ulicy Brackiej pod nrem 10-ym Marjannie Mazanek skradziono zegarek złoty, 25 rs., pierścionek złoty i wiele innych przedmiotów wartości 125 rs.—Józefowi Żeglińskiemu skradziono zegarek złoty nr. 8408 lit. R. wdrtości 75 rs.— Z otworzonego wytrychem mieszkania Jakóba Bartoszewicza w alei Jerozolimskiej nr. 115 skradziono 60 rs. gotówką, zegar budzik, pierścionek złoty, 2 szpilki złote, 2 suknie damskie, 3 garnitury męskie itp.—Poszkodowany oblicza stratę na 185 rs.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj w południe Jan Czerwiński, sołtys wsi Józefin, gminy Ożarów, jadąc szybko przez plac koszar mirowskich, najechał na przechodzącego Maciarzka.

Nieuważnego włościanina za nieostrożną jazdę usiłowano zaaresztować, lecz C. zaciąwszy konie, począł uciekać.

Po drodze najechał jeszcze na Drymmera i Jaszczonka, którzy ulegli poranieniu.

Ostatecznie Czerwińskiego zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

+ Z Jekaterynosławia donoszą, że inżenier Basson ma otworzyć w okolicy tego miasta nowy zakład fabryczny, na wzór zakładów w Kamienskoje, do udziału w którem to przedsiębiorstwie wzywa kapitalistów russkich. Niezależnie od tego, rada miejska na posiedzeniu swojem uchwaliła oddanie w 36-letnie posiadanie przemysłowe p. Hantkemu pewnej przestrzeni gruntów, na której ma powstać fabryka wyrobów żelaznych. Na zasadzie zawrzeć się mającego kontraktu, p. Hantke zobowiązuje się płacić miastu pewną sumę dzierżawną.

+ W lutym r. p. w Tambowie odbędzie się zjazd właścicieli gospodarstw mlecznych i hodowców bydła.

+ W Kijowie odbędzie się w r. p. zjazd właścicieli lasów z gubernij południowo-zachodnich.

+ Serwituty.

P. Weysenhoff, właściciel obszernych dóbr Samoklęski, w pow. lubartowskim, skończył w tych dniach układy o serwituty.

W zamian za zrzeczenie się praw serwitutowych, p. W. wydzielił na każdą osadę włościańską po 4 morgi pastwiska i po 4 morgi lasu.

W ten sposób p. W. rozdzielił pomiędzy 70 włościan 280 morgów pastwisk i tyleż lasu.

+ Wędrowni tkacze.

Wskutek stagnacji w łódzkich fabrykach tkackich, drobni tkacze stracili pole do zarobku w tem mieście, szukają go jednak dalej.

W tym celu z wyrobami swemi wyruszają w głąb gubernii piotrkowskiej, sprzedając wyroby swe włościanom.

Szczególnie chętnych nabywców znajdują we włościanach z okolic Łowicza; tudzież w siedleckiem i kaliskiem.

Bezpośrednia sprzedaż wyrobów swoich opłaca się tkaczom sowicie, gdyż cały zarobek pozostaje przy nich.

+ Wykopalisko.

W powiecie mołogodzkim, gubernji jarosławskiej znaleziono czaszkę wielkich rozmiarów niewiadomego zwierzęcia.

Sądząc z rozmiarów kości, czaszka należy do nosorożca.

Czaszkę wraz ze szczątkami kości przesłano do Petersburga.

+ Zbrodnia.

O następującym wypadku donoszą nam z Witebska pod d. 13-ym b. m.

„Wielkie wrażenie zapanowało w mieście naszem od wczoraj, pod wpływem ohydnej a tajemniczej zbrodni, popełnionej w dzień biały w łazience miejscowej.

Do łazienek parowych Wydryna, leżących tuż nad Dźwiną, przybył wczoraj zrana młody i elegancki mężczyzna, niosąc ze sobą duży tłomok podróżny, w towarzystwie jakiejś strojnej i młodej damy.

Z łazienki, zajętej przez tę parę, dawał się długo słyszeć szum wlewanej do wanien wody.

Wreszcie numerowa zapukała do drzwi oznajmiając, że „tyle wody zużywać nie można”; nikt jej wszakże nie odpowiedział, a woda wciąż się przelewała.

Po upływie godziny, młody człowiek wyszedł sam z łazienki, niosąc w ręku tłomok, w którym, jak służba mniemała, znajdowała się bielizna kąpielowa.

Nieznajomy wręczył służącej pół rubla, prosząc ją, ażeby zawołała kogo, ktoby za nim zaniósł tłomok na pobliski dworzec kolejowy.

— A pani? — zapytała numerowa zdziwiona, że nieznajomy wyszedł sam z łazienki.

— Pani zaraz wyjdzie, ubiera się— odrzekł mężczyzna prawie szeptem—mnie spieszno na pociąg— i mówiąc to, wybiegł z łazienki.

Upływa pół godziny, wreszcie godzina, a młoda kobieta z łazienki nie wychodzi.

Numerowa puka do drzwi...

Nikt nie odpowiada.

Wreszcie numerowa wchodzi na stołek i zagląda do pokoju przez szkło wprawione nad drzwiami, poczem nagle z krzykiem zeskakuje ze stołka, wołając pomocy.

W łazienkach robi się zamieszanie; nikt nie wie, o co chodzi...

Przybywa policja.

Drzwi łazienki otworzono, i oto straszny widok przedstawił się oczom obecnych.

Na podłodze leżał trup młodej kobiety z odciętą głową, obficie w krwi zbroczony.

Głowy jednak nigdzie nie było, szukano jej na próżno.

Posłano niezwłocznie ajentów policyjnych na kolej, ale pociąg już odszedł.

Telegramy, wyprawione do następnych stacyj, z rozkazem aresztowania zbrodniarza, także żadnego nie przyniosły rezultatu.

Okrutne to morderstwo zostało popełnione widocznie nie w celu grabieży: portmonetkę z kilkunastu rublami i zegarek złoty przy trupie znaleziono.

Bogate bransolety zostały również na rękach.

Znikła tylko głowa.

Należy przypuszczać, że tajemniczy zbrodniarz zabrał ją ze sobą ukrytą w tłomoku.

Łatwo teraz wytłómaczyć sobie szum wody w łazience, był on potrzebny dla stłumienia jęków ofiary.

Zbrodnia została popełnioną zwykłym nożem rzeźniczym.

Morderca musiał wpierw zamordować swą ofiarę, a następnie odciąć jej głowę.

Na piersiach zamordowanej znaleziono kilka głębokich ran, zadanych tymże nożem.

Po ubraniu zabitej poznano niejaką Emmę Waldt, bonę, niemkę, przybyłą niedawno do Witebska z Rygi.

Energiczne śledztwo w toku.

+ Pożary.

W majątku Niegocin, w pow. mławskim, spaliły się spichrze, będące własnością p. Podczaskiego.

Straty w zbożu i zabudowaniach wynoszą około 10,000 rs.

W majątku Lasoty, w pow. rypińskim spaliły się również spichrze, należące do p. Ludwika Hinke, wartujące 3000 rs.

Ogień w obu wypadkach wynikł z podpalenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 18-go b. m. przyjmowane będą akcje Towarzystwa kolei nadwiślańskiej od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem zwyczajnem i nadzwyczajnem, zapowiedzianem na d. 25-ty b. m.

— D. 18-go b. m., w urzędzie gminnym turośląńskim, powiatu kolneńskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa nowogrodzkiego, gub. łomżyńskiej, od rs. 13,928.

— D. 18-go b. m., w radzie gubernjalnej siedleckiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę żywności i różnych przedmiotów dla szpitala maryjskiego i ochrony dziecięcej rzymsko-katolickiej w Siedlcach w ciągu r. p.; wadjum 200 rs.

— D. 18-go b. m., w magistracie m. Płońska, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płońskiej z dwunastu jatek mięsnych, oraz na oświetlanie przez trzy lata 27-iu latarni ulicznych.

Ustalenie kursu waluty.

W Towarzystwie przemysłu i handlu pojawił się projekt szerokich rozmiarów i śmiałej inicjatywy, dotyczący uregulowania kursu rubla papierowego. Wystąpił z nim pan T. Heryng na posiedzeniu sekcji V-ej, handlowej, a jak się plan wnioskodawcy w głównych zarysach przedstawia, postaramy się wyłuszczyć tu pokrótce.

Wnioskodawca wychodzi z zasady, że wobec niemożliwości z jednej strony przeprowadzenia nie-

ograniczonej wymiany, a z drugiej wobec fatalnego wpływu na stosunki ekonomiczne i finansowe, jaki wywiera kurs waluty, należy obrać drogę pośrednią skierować usiłowania nie ku celom nieuchwytnym, jak podniesienie do *al pari*, lecz do rzeczy możliwej. Za taką uznaje autor *ustalenie* kursu rubla, opierając się na założeniu, że ujemne skutki onego pochodzą obecnie już nie tyle z wysokości kursu, ile z jego chwiejności.

Całe życie handlowe przystosowało się już do kursu niżej *pari*; ale nie może przystosować się do nieustannego wahania, które, wytwarzając stan ustawicznie wątpliwy, oddziaływa źle na wszelkie widoki skonsolidowania i umocnienia sytuacji finansowej. Ustalenie tedy kursu, pewność, że nie zejdzie on niżej jakiejś wiadomej granicy, a natomiast trzymać się będzie normy mniej więcej stałej, oto rada, którą podaje wczorajszy prelegent.

Jakimże sposobem osiągnąć ten pożądany rezultat?

Zdaniem pana Herynga—nie jest to rzecz trudna. Należy tylko wszystkie obecne bilety kredytowe zamienić na nowe, na innym systemie oparte. Miljard rubli kredytowych, będący w obiegu, należy podzielić na 4,000 seryj po 250,000 rs., z tych zaś 4-ch tysięcy co roku 200 seryj wylosować na 200 ciągnieniach.

Tym sposobem wdroży się system wymiany częściowej, przy której każdy posiadacz pewnej sumy w biletach, dojdzie w lat 20 do posiadania jej w złocie. Swoją drogą skarb wykupione bilety może na nowo w obieg puszczać.

Operacja ta przedstawia dla kapitalistów nader ponętną postać.

Przypuśćmy najniższy kurs, 50 kop. w złocie za rubla kredytowego: wtedy, jeśli kapitalista zagraniczny np. za 150,000 marek kupuje 100,000 rubli papierowych, to w ciągu roku przez losowanie otrzyma 5,000 rs. w złocie, która to wymiana da mu 2,500 rs. zysku, co przedstawi procent dostatecznie poważny dla lokacji kapitału i skutecznie tamować będzie zniżkę. Jeśli zważy się nadto, że skarb ma zawsze możność ogłoszenia nieograniczonej wymiany na srebro, można śmiało określić maksymalną granicę kursu na 73 do 80 kop. w złocie, średnią zaś normę na 68. Ustalenie kursu na tej wysokości stanowiłoby już dla stosunków finansowych i handlowych rzeczywistą wygranę.

Z szczegółów projektu podnieść należy, że 200 ciągnień rocznie uważa autor za prezerwatywę przeciw perturbacjom spekulacyjnym, któreby np. przy czterech ciągnieniach były nieuniknione, przedstawiając możność zyskania za dzień ciągnienia około $^5/_8$%. Dalej system, zalecany przez siebie, uznaje p. H. za sprawiedliwszy od nieograniczonej wymiany, która z konieczności musi do pewnego stopnia nosić cechy fikcyjności; wylosowane bowiem serje wypłacaćby miały nawet kasy powiatowe.

Opuszczamy tu szczegółowy rachunek kosztów projektowanej operacji, nadmieniając tylko, że wywodem cyfrowym dochodzi autor do rezultatu, iż uczyniłby on zaledwie $^1/_4$ kosztów konsolidacji lub rewelacji, o których to zamierzeniach bywała mowa w ostatnich czasach.

W rzędzie dodatnich stron usystematyzowanej wymiany częściowej wskazuje autor nakoniec unormowanie kursu emisyj nadzwyczajnych, np. w czasie wojny; i wtedy bowiem, przyjąwszy nawet roczną wymianę $^1/_{15}$ zamiast $^1/_{20}$ kapitału, dałoby się kapitałom zagranicznym wyborną lokatę, przynoszącą około 7% (przy kursie 50 kop.) i uczyniło zbyteczną konsolidację za pomocą pożyczek zewnętrznych.

Tak się przedstawia w najogólniejszym zarysie projekt p. Herynga, który obudził żywą polemikę na zgromadzeniu wczorajszem, nawiasem mówiąc, jak na sekcję V-tą, dość licznem.

Dyskusję nawiązał p. D. Rozenblum podnosząc, że szkopułem będzie zawsze kwestja zapewnienia wypłat; w tej mierze, obok dobrej woli, niezbędna jest możność, która w pewnych okolicznościach bywa niezależną od samego dłużnika. Wobec tego reforma miałaby zalety więcej teoretyczne, niż praktyczne.

Wypłacalność przedewszystkiem stanowi o sile zaufania kredytowego, a pod tym względem proponowany system w niczem nie zdaje się być lepszym od istniejącego. Stałe termina częściowej wymiany, niezawodnie mogłyby poniekąd oddziałać na kurs, wszelako nie jestto lekarstwo dostateczne. Wygląda ono raczej na sztuczne, za pomocą kosmetyków nadanie świeżej cery twarzy chorego, który może przez to wydać się chwilowo zdrowym, a przecież zdrowym nie będzie. Pomimo tych objekcyj, p. Rozenblum nieradzi przesądzać zbyt pospiesznie o wartości projektu p. Herynga, lecz sądzi, że należy go rozpatrzeć z bliska. O ile byłby fundusz, wartoby nawet wydrukować pracę p. Herynga kosztem Towarzystwa.

Wywiązała się w dalszym ciągu rozprawa, w której z autorem projektu polemizowali pp.: Rothwand, Wścieklica, Peretz, a pośrednicząco przemawiał p. Kempner. Zarzuty oponentów streszczają się głównie w tem, że: projekt nie przedstawia lekarstwa radykalnego, któremby byłoby tylko odłączenie emisji biletów od solidarności z ogólną sytuacją budżetową, że z biletu bankowego robi poniekąd papier procentowy, utrudniając przez to jego łatwość obiegową itd.

W ostatecznym wyniku rozprawy sekcja przyjęła wniosek przez p. Herynga akceptowany, aby projekt poddać ściślejszemu zbadaniu w delegacji specjalnej i wedrug wyniku zdecydować następnie o ewentualnem poparciu.

Przedmiot powyższy zajął całe posiedzenie, tak, że pozostałe sprawy musiano odroczyć.

St.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum finansów: uwolniony od służby na własne żądanie komisarz ekonomiczny przy izbie skarbowej warszawskiej, Dąbrowski, a na jego miejsce mianowany został były jeometra, Michał Polak; uwolniony od służby na własne żądanie kasjer kasy powiatowej nowomińskiej, Jurkowski.

W ministerjum spraw wewnętrznych: naczelnikiem deputacji kwaterunkowej w Płońsku mianowany został p. Ignacy Konczyński, członkami zaś pp. Jan Kowalski, Fr. Konarzewski i Leonard Kutter. (*Warsz. dniew.*)

NEKROLOGJA.

† Dnia 17-go listopada, tj. w niedzielę, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Leona księcia Sapiehy,

odprawione będzie solenne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed Najświętszym Sakramentem, o godzinie **10-ej** zrana, na które to nabożeństwo upraszam rodzinę i życzliwych.

—3901— **W. S.**

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wadowice 13-go listopada.

Mieścina prowincjonalna odświętną i uroczystą przybrała postać. Po twarzach mieszkańców widać, że w mieście dziać się będzie coś niezwykłego. Od samego rana na ulicach ruch; snują się gromadki nowiniarzy.

Dziś południowym pociągiem przybywają „amerykanie."

Jestto utarty tu wyraz na oznaczenie wszystkich osób, które jakikolwiek związek mają z procesem. Amerykanami są więc oskarżeni, świadkowie, wreszcie obrońcy, sprawozdawcy i sądownicy.

Wadowice liczą dziś 8,000 mieszkańców. Miasteczko schludne i czyste wyróżnia się korzystnie od wielu innych tem, że posiada znaczniejszą ilość inteligencji. Jest tu bowiem sąd obwodowy, starostwo, urząd podatkowy, gimnazjum męzkie, wreszcie poczta i urząd telegraficzny, niestety przez kilka tylko oznaczonych godzin dziennie funkcjonujący, wreszcie kasa oszczędności, wydział rady powiatowej i magistrat.

Pociąg południowy przywiózł z Krakowa aż kilkudziesięciu „amerykanów." Przyjechało mianowicie kilkunastu oskarżonych, wszyscy obrońcy zamiejscowi, liczna rzesza sprawą zainteresowanych, wreszcie kilku dziennikarzy.

Po mieście gruchnęło, że przyjechali nawet „anglicy i francuzi."

Sala sądowa urządzona bardzo przyzwoicie i poważnie. Olbrzymi stół na podwyższeniu, zielonem suknem nakryty, ustawiony w podkowę o jednem ramieniu, przybrany w insygnia sprawiedliwości, zarzucony stosami aktów, przygotowanych do jutrzejszej rozprawy, przeznaczony jest dla trybunału. Ramię podkowy stołu przeznaczono dla 7 obrońców. Prokurator ma osobny stół, jak i sprawozdawcy dziennikarscy. Z boku wznosi się amfiteatralnie ława przysięgłych. Środek sali wypełni kilkanaście ław, przeznaczonych dla oskarżonych, a za temi szczupłe już tylko miejsce zostaje dla publiczności. Tylna część sali, odgrodzona przepierzeniem drewnianem, przeznaczoną jest dla narad trybunału. W górze sali pod sufitem przybory gimnastyczne: jak liny, trapezy, drążki, wskazują, że to zaimprowizowany tylko przytułek Temidy.

Boczne pokoje obok sali głównej, t. z. poczekalnie „amerykańskie", przeznaczono dla obwinionych i świadków.

Wieczorem dnia dzisiejszego w lokalu restauracji Bunyńskiego odbyło się pierwsze zebranie t. z. „klubu amerykańskiego", który zakładają w celach towarzyskich z inicjatywy prof. dr. Rosenblatta skazani na pobyt w czasie trwania rozprawy adwokaci, urzędnicy sądowi i dziennikarze. *W. P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go listopada. (*T. Ajen. pól.*)—*Dień* donosi, iż od r. 1890-go zamiast nagradzania rangami, oficerom, wychodzącym z akademji wojennej przyznawane będzie starszeństwo w stopniu: tym, którzy ukończyli w pierwszej kategorji—dwa lata, kończącym w drugiej kategorji—jeden rok. Od 1-go stycznia projektowaną jest także reforma w awansowaniu. W każdej randze ober-oficerskiej awans następować będzie co cztery lata na miejsca wakujące, jak i teraz, lecz przedłużenie w jednej randze dłużej, niż lat 4, pociągać będzie zaliczenie przewyżki lat po nad 4 do rangi wyższej. Nadto lata te liczone będą do emerytury i wpływać będą na rangę oficera przy wzięciu dymisji.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. pól.*)—Otwarcie instytucyj sądowych i opiek nastąpi w Narwie i gubernji estlandzkiej w d. 20-ym listopada, w gub. liflandzkiej w dniu 28 ym listopada, w gub. kurlandzkiej i w okręgu sądu okręgowego mitawskiego w d. 30-ym listopada, w okręgu sądu libawskiego w d. 3 grudnia st. st. Jednocześnie z otwarciem wzmiankowanych instytucyj rozpoczną funkcjonować naczelnicy i sekretarze oddziałów notarjalnych i rejenci.

Petersburg 15-go listopada. (*T. Aj. półn.*)—W dniu 13 b. m. otwarte zostały kasy oszczędności przy urzędach pocztowych w Nowogrodzie, Borowiczach, Lubaniu, Okułówce, Starej Rusie, Twerze, Bieżeczce, Wysznim Wołoczku, Rżewie, Staricy i Torżku.

Petersburg 15 go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—*Now. wr.*, powołując się na wiarogodne źródło, donosi, że w Niemczech ujawnia się poważny ruch zwyżkowy cen owca i kukurydzy, w mniejszym zaś stopniu cen żyta.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—*Graždanin* dowiaduje się, że do rady państwa wniesiono nowy projekt o izraelitach, zamieszkujących zewnątrz linji ich zamieszkania.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj zmarł dr. medycyny prof. Eichwald.

Wiedeń 15-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) —Cesarz Franciszek Józef, odprowadziwszy cesarstwa niemieckich do granicy austrjackiej pod Rosenheimem, powrócił tutaj dzisiejszej nocy. Zjazd nosił cechy familijnej serdeczności.

Wiedeń 15-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) —Książę Henryk pruski z eskadrą niemiecką przybył do portu Pola. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go listopada. (*T. pr. Kur. W.*) —Cesarz przybył dziś przed południem z powrotem do Poczdamu.

Berlin 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) —*Reichsanzeiger* donosi, że książę japoński Takehito, syn adoptowany mikada, wraz z żoną przybywa dzisiaj wieczorem do Berlina. Zamierza on w Niemczech odbyć studja marynarskie.

Poznań 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Walne zebranie wyborców miasta Poznania odbędzie się w poniedziałek, d. 18-go b. m.

Poznań 15-go listopada. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Sejm prowincjonalny uchwalił dla członków tegoż sejmu, komisyj prowincjonalnych oraz komisarzy prowincjonalnych po 12 marek dziennie djet, po 13 fen. za kilometr na koszta podróży, 3 marki na jazdę na kolej i z kolei i 60 fen. za kilometr przy podróży wozem; dalej przyjął ordynację służbową dla urzędników prowincjonalnych, ustanowił obok wyznaczonych w królewskiem rozporządzeniu radcy krajowego i radcy budowniczego, dwóch wyższych urzędników, jako radców dyrektora krajowego; wyznaczył pensję dla radców krajowych w wysokości najmniej 4,500 marek, z dodatkiem 500 marek co trzy lata, aż do sumy maksymalnej 9,000 marek; podniósł fundusz meljoracyjny do 60,000 marek rocznie.

Belgrad 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W Starej Serbii plądrują znowu arnauci; pięćdziesiąt rodzin zbiegło na terytorjum tureckie. Handel ustał.

Belgrad 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Urządzają tu szpitale dla wychodźców czarnogórskich, nękanych ciężkiemi chorobami wskutek nędzy i głodu.

Ateny 15-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*) — Izba deputowanych ukończyła rozprawy nad interpelacją w sprawie kreteńskiej i 72 głosami przeciw 54 uchwaliła wotum zaufania dla rządu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Poznań 15-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Rezultaty zbiorów tegorocznych w W. Ks. Poznańskiem przedstawiają się w kilogramach na jeden hektar, jak następuje: pszenica 1,060 (1225 w r. z.), żyto 850 (971 w r. z.): jęczmień 777 (1,064 w r. z.), owies 804 (1024 w r. z.), groch 562 (750 w r. z.), fasola polna 894 (1004 w r. z.), wyka 596 (712 w r. z.), tatarka 601 (344 w r. z.), łubin 733 (794 w r. z.), kartofle 12,120 (10,108 w r. z.), szep i rzepik 576 (765 w r. z.), chmiel 384 (394 w r. z.), koniczyna 2,394 (2075 w r. z.), siano 2,363 (2,025 w r. z.)

Berlin 15-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Rozpoczęto dziś czynności w usposobieniu mocnem. Gdy się okazało, iż na rynku pieniężnym gotówka stała się płynniejszą, obroty ożywiły się, a kursa podążyły w górę. Partja zwyżkowa rozwinęła dziś wielką działalność. Zakupy giełdy produktowej i na rachunek Paryża podziałały dodatnio na rynek wartości russkich, który poprawił kursa niektórych papierów. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych i końcomiesięcznych podniosły się o 75 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 90 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., długi zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 30 fen. (170.80), długie nie uległy zmianie (169.50). Z papierów listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop., pożyczki wschodnie 20 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Bez zmiany również notowano 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1866 i kupony celne, mniej natomiast za 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o %½ Dyskonto prywatne niżej o ⅛%. Giełda zbożowa była niezdecydowana. Towar gotowy pozostał na poziomie wczorajszego kursu, a dostawowy o 50 fen. tańszy.

Berlin 15-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.50	Akcjed. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.90	Akcje kredytowe	166.50
Wek. na Petersb. krót.	214.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	215.—	Żyto w tow. gotow.	170.50
Wschodnia poż. II em.	66.20	Żyto na wiosnę	171.—
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursa z d. 14-go listopada: 214.75, 214.—, 213.10, 210.20, 214.25, 66.—, 62.80, 166.—, 170.50, 171.50.

Petersburg 14-go listopada. — Weksle na Londyn 94.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 244.—. Pożyczka premjowa I ej emisji 223.75. *Półimperjały* 7.59.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 15-go listopada. Targ dzisiejszy miał wszystkie charakterystyczne cechy targu piątkowego, dowozy bowiem były bardzo ograniczone i składały się wyłącznie z drobnych partyjek ziarna. Kilkadziesiąt korcy pszenicy wystawiono na sprzedaż, za wyborowy towar płacono 6.50, za pstry 6.85 do 6.15. Nie wielkie ilości żyta w średnim gatunku rozprzedano po 5.40 i 5.45. Owsa ofiarowano 200 korcy średniego towaru, który nabywano po 2.85, 2.90 do 3 rs. Siano i słoma drogie, za siano płacono 35, 40 i 46 kop., za słomę 50 i 45 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze dnia 15-go listopada. Usposobienie targu nieco mocniejsze, pomimo powiększonych dowozów, które dziś wynosiły 41 wagonów.. Pszenica mocniej, notowano wyborową 102 do 108 kop., średnia 95—100 kop., ordynaryjna 89—92 kop. Żyta nadesłano 27 wagonów, wyborowe kupowano po 89—90 kop., średnie po 84 do 86 kop., ordynaryjne po 80 do 82 kop. Owsa nadesłano 8 wagonów, wyborowe gatunki mocniej po 84—86 kop.. średnie bez zmiany, po 77 do 82 kop., ordynaryjny po 74—76 kop. Gryki nadesłano 2 wagony, usposobienie spokojne 76—80 kop. Jęczmień mocno, wyborowy 90 do 102 kop., średni 80—88 kop., na paszę 74—78 kop. Kasza jaglana słabo, wyborowa 114 kop., średnia 95—105 kop.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 13-ym listopada o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną na rynku tamtejszym: Tereszczenko Szlezyngerowi 30.000 pudów z odbiorem na stacji Nowosiołka (w kurskiej gub.) na kwiecień-maj po 4.60; Fudakowski Moskiewskiemu Towarzystwu rafinadowemu 25,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na luty po rs. 4.40, z zapłatą całej należności za 6 miesięcy; Fudakowski Szlezyngerowi 25,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na maj-czerwiec po rs. 4.50 z zapłatą rs. 2.25 w sierpniu; Towarzystwo Romanowskie Szlezyngerowi z przyszłej produkcji 30,000 pudów z odbiorem na stacji Mironówka na styczeń-luty po rs. 4.25 za pud.—*Londyn* 13-go listopada. Cena cukru białego 14.6 szlg. nominalnie, żółtego 11.9 w żądaniu.

Sosnowice 12-go listopada.—Żyto mocno, polskie wybor. 86, litewskie wybor. 85¾, średnie 82½, pszenica biała 103½, żółta 102½. Owies mocno 76½—85¾. Jęczmień browarny 107½, średni 80½, na paszę 69½—74½. Groch warzelny 92—107½, na paszę 73. Gryka słabo, wyborowa sucha 88, średnia 78½. Kukurydza 73—74¾. Siemię lniane słabo, wyborowe 134—149½, średnie 122½—130½, zwyczajne 115. Proso 69½—82½. Makuchy rzepakowe 101½, makuchy lniane 105½. Rzepak słabo, wyborowy 190—199, średni 182—188, zwyczajny 169—176½. Otręby pszenne grube 60, miałkie 58½; otręby żytnie słabo, 63 kop. za pud. Ostatnie trzy pozycje notowane są w ładunkach luzem.

Libawa 11-go listopada. — Żyto wyżej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 79½—80 kop. Owies biały wyżej, loco 75 do 77 kop., wyborowy 80 do 82 kop., litewski 73 do 75 kop, szarpany (bez ości) stale, z wagą 85 funt. 78—80, z wagą 90 funt. 80—83 kop., czarny wyżej, czarnopstry 68—70 kop., czarny 72—74 kop., jęczmień słabo, 66 do 68 kop., wyborowy 68—69 kop., pastewny 66—67 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka lekka 70—71, z gwarancją wagi 100 funt. 78 kop., groch 80—86 kop., fasola biała 90—95 kop., zielona 100—105 kop., siemię lniane słabo 113—128 kop., makuchy lniane 50—103 kop., makuchy konopne 52—55 kop. Otręby pszenne 52—59½, konopie 102—103 kop., lnica 120 do 130 kop. za pud. Dowóz w dniu 8-ym i 9-ym listopada wynosił 131 wagonów żyta, 16 wagonów jęczmienia, 223 owsa i 255 wagonów różnych zbóż.

Rezultaty zbiorów w Cesarstwie. Według źródeł miarodajnych, zbiory w Rosji europejskiej, po wyłączeniu gubernij Królestwa dały następujące rezultaty:

	1889	1888	1887
	Tysiące czetwierti		
Żyta	102,500	118,500	125,000
Pszenicy ozimej	7,000	18.000	16,600
Pszenicy jarej	26.800	31,000	80,100
Owsa	90,000	91,500	103,500
Jęczmienia	20.200	26,505	28,200
Hreczki	10,100	10.800	10,490

Pszenica jara i owies dały zbiory lepsze, niż średnie. Żyta było mniej o 9,800.000 czetwierti niż rezultat przeciętny za ostatnie pięć lat wykazuje, a pszenicy ozimej ozimej o 4,600,000 czetwierti.

Gdańsk 14-go listopada. — Pszenica krajowa przy małem zaofiarywaniu mocno. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską transito śniecistą 121/2 funt. 120 mar., czerwonopstrą 127/8 f. 133 m., pstrą chorą 122/3 f. 127 m., dobrze pstrą 118/7 f. 126 m., 126 f. 133 m., dobrze prtrą starą 124 f. 134 m.. jasno-pstrą 125 i 128 f. 138 m., 128/9 f. 140 m., wysoko-pstrą 130/1 f. 142 m.; za russką transito czerwoną 123 f. 133 m., łagodnie czerwoną 129 f. 139 m., wybitnie czerwoną 133 f. 142 m., 135/6 f. 143 m. Girka 120 f. 1- mar. za tonnę. Terminy transito: na listopad-grudzień 134 m. w żądaniu, 133½ mar. w płaceniu, na grudzień-styczeń 134 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 140½ m. w żądaniu, 140 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 143½ mar. w żądaniu, 143 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 135 mar. Żyto mocno; płacono za ruskie transito 120 f. 107 m. za tonnę. Terminy: na listopad transitowe 107 mar. w żądaniu, na listopad-grudzień transitowe 107 mar. w żądaniu, na kwiecień-maj transitowe 111½ mar. w żądaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 m., tranzytowego 107 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Jęczmień targowano russki transito jasny 98 f. 103 m., 109 f. 112 m., biały 106 f. 110 mar., dobry biały 105 f. 131 mar., na paszę 90 do 95 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Russki bon koński transito 125 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki transito letni 223 m. za tonnę płacono. Rzepak russki transito letni 237 m. za tonnę tonnę targowano. Rzepnica russka transito 125 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.22½ mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 50¼ m. w płaceniu z krótką dostawą 50 m. w płaceniu, na listopad-kwiecień 50¼ m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w płaceniu, z krótką dostawą 50½ m. w płaceniu, na listopad-kwiecień 50¾ mar. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, Kurs w Gdańsku 215.80 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Karolowi W., antykwarjuszowi.* — Guzik z literami P. B. S. R. nie oznacza, jak to sz. pan nadmienia: „przytułek biednych sierot (lub starców) rekonwalescentów". Zapewniamy, że zakłady te podobnych guzików dla służby owej nigdy nie używały. Jeżeli guzik, o którym pan pisze, ma pod spodem firmę fabryczną, to ta najlepiej go o pochodzeniu poinformuje. Jeżeli zaś firmy nie ma i odlany jest z cyny, trudno go zdefinjować i wartości mieć nie może.

— *Panu Fr. Mazur.* — Sądząc z reklamacji, sz. pan niezbyt skrupulatnie czytuje *Kurjera*. „Pobieżne", wedle pana, opisanie sprawy, powstało ztąd, iż, jak o tem nawet wzmiankowaliśmy na wstępie sprawozdania, szczegóły zamieszczono były przed kilku miesiącami, gdy sprawa rozpatrywaną jeszcze była w sądzie pokoju. Pełnomocnikiem Lenka z Marjenbadu, który sprawę wytoczył i wyrok ostateczny uzyskał, był pom. adw. przys. Peretz. W imieniu pozwanej stawał pom. adw. przys. Goldstein.

— *Prenumeratorowi z Chłodnej.*— Rękopisy do redakcji należy nadsyłać drogą najzwyczajniejszą. Artykuły literackie mogą być niepodpisane, doniesienia jednak osobiste, dotyczące spraw osób trzecich, stanowczo powinny być poparte podpisem.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 14-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Samuelz Swarcberg — list z Lipna, 2) Judel Heisberg z wagonu pocztowego, 3) Gurer z wagonu pocztowego, 4) Bernsztejn z Poniewieża, 5) Busing z Hamburga, 6) Władysław Laskowski z Pinczowa, 7) Józefa Gocman pieczęć nieczytelna, 8) Kruzak z Kleczewa, 9) Franciszek Seratiński z Łukowa, 10) Walenty Suwnicki z Myszkowa, 11) Stanisław Snadym z Pabjanic, 12) Wolf Goldberg z New-Yorku, 13) Joanna Barisch z powrotem z Reinsedorfu, 14) Ludwik Skoczyński z Poznania, 15) Fajwel Braun z Mławy, 16) Eofim Małam z Grodziska, 17) Adam Klimkowski pieczęć nie czytelna, 18) Adam Klimkowski z Petersburga. 19) Ludwik Kessler z powrotem z Lipska, 20) Hofman z powrotem z Neikroincyg, 12) Gonikter Pasozek z powrotem z Małkinia, 22) Rajuera i Wajchti fabr. z Białegostoku, 23) Joanna Froina z Siewierza, 24) Rosenfeld z powrotem z Wiednia. — **Listy otwarte:** 25) Wincenty Serzewski z Mikołajewa 26) Ruchla Bulwa z Chmielnika, 27) Marja Dylewska z wagonu pocztowego, 28) Dobrowolski pieczęć nie czytelna, 29) Izrael Blumson z Mikołajewa, 30) Podbielski z Czarkowa, 31) Pomper pieczęć nie czytelna, 32) Moszko Moszkowicz z powrotem z New-Yorku, 32) Skład maszyn do szycia B. Kayser z Kewla, 34) Mikołaj Orda z wagonu pocztowego, 35) Jan Kołaczkowski z Saratowa, 36) Wolf Felman z Sok3 aowł,7) Anna Schara z Iwangrodu, 38) Jakób Guedelman z Charnowiec, 39) Geld z Odessy, 40) Marta Schwartz z Mitawy. —**Przesyłki pod opaską:** 41) Józef Tartacki miejscowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Leokadja Rembertowska w Ostrowie, 2) Łatynow w Burulminie, 3) Karol Fejchenm w Skierniewicach, 4) Jan Eroszawiec adres nie wskazany, 5) Aprasakin Sajewi w Petersburgu, 6) Eugienjusz Sklarewski w Humaniu, 7) Marcjanna Rożek w Sosnowicach, 8) Natalja Wróblewska w Odessie. 9) Józef Jendrusik w Dąbrowie, 10) Szlama Elina w Ofenburgu, 11) Józef Król w Kiszyniewie, 12) Ignacy Kaspryński w Siedlcach, 13) Józefa Kunkiewicz w Kłodawie, 14) Wiktorja Stępielowska. — **Przesyłki pod opaską:** 15) Marcin Żwan w Petersburgu, 16) O. L. Sadowski w Petersburgu, 17) Helena Aleksandrowicz w Piotrkowie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go listopada 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R
D. 14-go g. 9 w.	763.9	97	ZPn	5.4	4.3
D. 15-go g. 7 r.	760.8	94	ZPn	4.6	3.6
„ g. 1 pp.	762.1	85	ZPn	7.6	6.0

W ciągu d. 14-go b. m.: Temperatura najniższa C. 4.2 = R. 3.3; „ najwyższa C. 7.2 = R. 5.7; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Róży. Że Piróka mnie zdradza,
Nic mi to nie przeszkadza,
Z tego sens taki wynoszę;
Że się spotkamy, o co proszę.
3914 A. N.

— Praktycznej.—List w kantorze Kurjera.
3902 M. S.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	Odchodzą min.	Przychodzą godz.	Przychodzą min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 3 (15) Ноября 1889 г.
Redaktor. Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).